

# GŁOS LITWY

Cena numeru 50 fen.

Cena ogłoszeń za wiersz jednoszpaltowy:

przed tekstem . . . . . 5 mk.  
za tekstem . . . . . 2 mk.

WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POSWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji: zauł. Ś-go Ignacego 5, m. 5.

Otwarte g. 10—2.

Wilno, 18 maja 1919 r.

Nieznośna atmosfera, jaka się u nas wytworzyła za czasów bolszewickich i dotychczas jeszcze panuje, pod wielu względami, nie daje możliwości rozpoczęcia podstawowej pracy twórczej. Nie oznacza to wszakże, byśmy znając warunki i okoliczności, w jakich powstała i utrzymuje się atmosfera deprawacji społecznej i obyczajowej, i posiadając trochę dobrej woli i szczyptę odwagi cywilnej, skazani byli na wygodne „moja chata s kraju, niczoliu nie znajdu”. Nie, tylko pozbawieni iluzji „wolnościowych”, gdyż fakty życia codziennego kalectwa je nam na każdym kroku, nie możemy bawić się kreśleniem planów i planików takiej pracy, która nie znajduje jeszcze dla siebie warunków odpowiednich. Stworzenie tych warunków w znacznym stopniu zależy od sfer kierowniczych, zaś naszym obowiązkiem społeczno-publicystycznym jest wskazywanie i nieustanne przypomnienie tych warunków oraz stała kontrola nad tem, o ile warunki te są rzeczywistione.

Mając to na widoku, przypomnimy naszym sferom kierowniczym pierwszy, nieodzowny warunek świadomej swych celów, twórczej pracy społecznej. Warunek ten—podłoże demokratycznej pracy. Stare to słowo, może przestarzałe, jak w przykładowej zgodzie potwierdza to lewica bolszewicka i wsteczna prawica, lecz nie znamy dotychczas takiego mędrcza, któryby potrafił je innym jakim zastąpić. Wszystko dla ludu pracującego i przez ten lud—oto hasło, które wzniezione szczerze i konsekwentnie urzeczywistniane nigdy nikogo nie zawiodło.

Lecz—bądźmy ostrożni: nasi kumochy i kumoszki już trąbią na mieście o naszym bolszewizmie, a tuśmy się wydalili! Ku wielkiemu, niestety, ich zmartwieniu możemy zapewnić, że urzeczywistnienie hasła naszego niema nic wspólnego z bolszewickim wcielaniem w życie ich hasła. Gdy bolszewicy-komuniści ludowładztwo zastąpili przez komisarowładztwo i bynajmniej się z tem nie kryli, owszem, szczylic się tem jako najbardziej konsekwentnym środkiem rewolucyjnym, my odwrotnie w terminie politycznej „dla ludu i przez lud” na druga jej część („przez lud”) szczególniejszy kładziemy nacisk. Nie chodzi nam bowiem o partyjne lub prostu demagogiczne doczepianie

ogonka demokratycznego programów i wystąpień publicznych sfer kierowniczych, lecz o to, by wszelka praca społeczna, wszelkie zapoczątkowanie jej nawet nie było zgóry narzucane masom pracującym choćby nawet „dla ich dobra własnego”, lecz odrazu byłoby związane węzłem nierozzerwalnym z psychiką masową, masom tym byłoby zrozumiałe, dostępne i drogę, a więc przez nie i urzeczywistniane. Musielibyśmy oczywiście wyzbyć się wielu pod tym względem przesądów pseudodemokratycznych, wielu nałogów protekcyjno-dobroczyńnościowych, lecz nie wątpimy, że jedynie tą drogą zapobieżemy, by bolszewizm nawo u nas się nie powtórzył. Negując tę drogę lub spacząc ją dla tych lub innych względów, przegotujemy doskonały grunt dla ponownego wybuchu bolszewizmu, ku czemu niepotrzebna będzie nawet żadna armia czerwona.

Stawiany przez nas warunek przepełnienia pracy społecznej, powiedzmy obyczajnością ludową (w jednym z najbliższych numerów postaramy się to szerzej rozwinąć i uzasadnić) niestety nie może być dziś jedynym i nie może być urzeczywistnionym niezwłocznie. Niezwłocznie musi być wykonany drugi warunek, brak którego wstyd nawet wspominać. Muszą być niezwłocznie wykonane zarządzenia, by dusząca nas, deprawująca atmosfera szpiclowsko-więzienna ustąpiła innej, prawdziwie wiosennej, wolnościowej. Niezwłoczne potępienie publiczne i usunięcie terroru obecnego we wszelkich jego przejawach jawnych lub ukrytych, a więc politycznego, kieszeniowego, fizycznego lub moralnego (o tem dałoby się wiele powiedzieć),—rzeczywiste, nie deklaracyjne tylko, zrównanie wszystkich obywateli bez różnicy wiary lub narodowości,—wreszcie zupełna gwarancja korzystania z praw wolnościowych może jedynie rozwinąć tę atmosferę i dać podstawę ku stworzeniu prawdziwie nowego życia.

Nie jest to bynajmniej powtórzenie pacierza demokratycznego, pewnego rodzaju sztuka dla sztuki! Tylko niezwłoczne urzeczywistnienie tego warunku da możliwość demokracji powrócić do pracy społecznej i nauczonej przez bolszewizm ustrzedz się popełnionych przez błędów, a przede wszystkim być, myśleć i pracować z ludem pracującym. Taka demokracja, o nazwę mniejsza, stworzy nowe życie.

M. B—ka.

## KOMUNIKAT POLSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Z dnia 16 maja.

**Front Litewsko-Białoruski.** Oddziały nasze zajęły w ataku Wielkie Giedrojcie. Straty nieprzyjaciela poniosł tutaj niezwykle ciężkie; do 500 zabitych i rannych.

Na odcinku półn.-wschód od Wilna zdobyliśmy Nowo-Swięcany i Inturki. Nieprzyjaciel wycofał się w popłochu. Zdobyto olbrzymi materiał kolejowy i 5 kulomiotów, wzięto około 100 jeńców.

Pod Milejkowem odparliśmy bez strat dwulotne ataki nieprzyjaciela, zdobywając kulomiot.

Na północ od Miru kawalerja nasza zmusiła nieprzyjaciela do wycofania się z Derewny.

Na odcinku Pińska — bez zmiany.

Z dnia 17 maja.

**Front Litewsko-Białoruski.** Zdobyć nasza w Święcianach wzrosła do 200 jeńców, w tem 16-tu oficerów, zdobyto przytem 10 kulomiotów, pozatem bez zmiany.

W. Z. Szefa Sztabu Generalnego  
Haller, pułkownik.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Milukow w Berlinie.

WARSZAWA. Pisma miejscowe podają wiadomość o przyjeździe do Berlina Pawła Milukowa.

Prasa polska sądzi, że przyjazd ten pozostaje w związku z działalnością tam ks. Szachowskiego.

Ks. Szachowski wydaje w Berlinie pismo propagujące sojusz rosyjsko-niemiecki i dowodzące historycznej i ekonomicznej konieczności tego sojuszu.

Pismo te nie zgadza się na utworzenie z Polski państwa buforowego między Rosją a Niemcami. (Mowa tu zapewne o „Golos Rosji”).

Na obecność Milukowa w Berlinie pisma polskie zwracają uwagę Ententy, która powinna, zdaniem ich, poważnie się temu przyrzeć, gdyż możliwość sojuszu niemiecko-rosyjskiego grozi Polsce katastrofą, lecz jednocześnie i Entencie robi trudności.

Milukow wciąż broni idei odbudowy Rosji od Czarnego do Białego morza i od Bałtyckiego morza do oceanu Wielkiego.

Szwedzi a Litwa.

Pismo szwedzkie „Stockholms Dagblad” z dnia 3 maja tak pisze o stosunkach litewsko-polskich.

„Litwinom nie grozi niebezpieczeństwo przyłączenia do Polski. Polacy, oczywiście, nie wyrzekli się jeszcze nadziei mieć Litwę w granicach swego kraju, lecz nadzieja ta znika z dniem każdym. Polacy pokładali zbyt wielką nadzieję na koalicję, która podobno miała spełnić sięgające daleko życzenia polaków. Tak się jednak nie stało. Nie zważając na protest ze strony polaków, koalicja nawiązała stosunki z rządem litewskim w Kownie. Obecność rozmaitych misji zagranicznych w Litwie nie oznacza jeszcze uznania niepodległości i samodzielności państwa litewskiego, lecz w każdym razie jest to poważny krok naprzód.

Pretensje polskie co do Litwy nie będą oczywiście urzeczywistnione. Polacy wszakże zamierzają utrzymać Wilno i jego okolice. Sądzą, bowiem, że posiadanie Wilna oznacza posiadanie całej Litwy. Polacy okazyliby wówczas Litwę od południa i wschodu, odbierając jej główny ośrodek życia politycznego i ekonomicznego.

Wilno jest jednocześnie stolicą Litwy i pod względem zaspokojenia potrzeb

religijnych ludność litewska co rok odbywa pielgrzymki do Ostrej Bramy i do Kalwarii. Polacy pragną Wilna, będąc pewni, że ludność litewska w takim razie sama chętniej zgodzi się na unję z Polską. W oczach wszakże litwinów, o ile wiemy, unja taka byłaby nową niewolą.”

Podajemy tę notatkę, może przykrą dla wielu, powodowani obowiązkiem jaknajwszechstronniejszego informowania naszych czytelników.

Nowe pogłoski.

KRAKOW, 17. 5. — W. B. K. — Korespondent „Czasu” na kongresie pokojowym, dr. Baupres, donosi z Paryża: „Należy unikać złudzeń, jakoby wszystkie zagadnienia w sprawie kresów wschodnich zostały rozwiązane przez koalicję w myśl naszych życzeń. Komisja 10-ciu wytknęła granice Polski, nie włączając do Polski Litwy i Białorusi. Koalicja stoi na stanowisku Unji Polski z Litwą, jednakże przeciwna jest przyłączeniu do Polski Rusi wschodniej”. Autor zaznacza, że te same wpływy, które działały na Lloyd George’a przeciwko przyłączeniu Gdańska do Polski, zwalczają myśl przyznania Polsce Galicji wschodniej.

Walka polaków z ukraińcami.

WARSZAWA, 17 maja. Polski sztab generalny ogłasza o zdobyciu Sanibora, Żułkwi i Łucka, wzięciu do niewoli atamana Osieckiego, dowódców dywizji wraz z ich sztabami.

## Z prasy polskiej.

Z powodu uchwały Sejmowej z dn. 15.V „Kurier Polski” z 17 maja zamieszcza uwagi, z których podajemy niektóre ustępy:

„Powzięta przez Sejm jednomyślnie na wniosek p. Daszyńskiego rezolucja w sprawie Litwy, częściowo załatwia kryzys polityczny, który groził nie samą tylko dymisją Paderewskiego, lecz, w tej chwili jest jednoznacznie, zerwaniem porozumienia z anglo-amerykańską grupą państw Entente’y, która w zespole konferencji paryskiej niewątpliwie otrzymuje teraz przewagę. W jednomyślności uchwały sejmowej, w masowym porzuceniu przez Związek Ludowo-Na-

rodowy zajmowanej przez się pozycji w sprawie litewskiej, mieści się cała waga tej decyzji. Znamionuje ona bowiem, iż polityka polska wchodzi na inne tory i przystosowuje się do wymagań nowej koniunktury.

Z chwilą przyjęcia ustawy Ligi Narodowej — oświadczają nam — nie mogą mieć miejsca ani znaczenia żadne fakty dokonane. Zasada narodowościowa bierze górę, i Polska, zyskując korzyści stosowania tej zasady na Zachodzie, musi podlegać jej wymogom na Wschodzie...

Wymagało to ze strony Sejmu zrzeczenia się stanowiska w sprawie litewskiej, zajętego w rezolucji, przedłożonej przez p. St. Grabskiego. Sytuacja była drastyczna przez to, iż wymagającym był zwrot kardynalny w polityce zewnętrznej i że zwrot ten dokonany był pod naciskiem z zewnątrz.

Zasada narodowościowa... Pryncypja, na których opartą jest Liga Narodów... Niebylibyśmy nigdy ich przeciwnikami. W zetknięciu z wolą potencji zachodnich porażkę odniósł tylko nacjonalizm polski, nie społeczeństwo polskie. Społeczeństwo gotowe jest niewątpliwie przyjąć zasadę narodowościową w całej rozciągłości, z gwarancjami, jakie nam dać powinno jej zastosowanie na Zachodzie i z trudnościami, jakie wytwarza na Wschodzie.

## Z prasy białoruskiej.

„Białor. Dumka“ omawiając deklarację Wileńskiej Rady Białor., wystosowaną do Naczelnika Państwa, między inn. pisze:

„...My jeszcze nie wiemy, co nam da polska władza: czy się ona zgodzi z poglądami Wileńskiej Rady Białor. o konieczności niepodległego białoruskiego życia państwowego, czy też wbrew relacjom, wydanym od imienia Piłsudskiego, zacznie przeprowadzać inne plany i będzie usiłowała iść przeciwko prawom białoruskiego narodu do niepodległości i nierozdzielności.

Chcemy wierzyć, iż dopiero co powstała z popiołów Polska, przeżywszy całą okropność niewoli u obcych, nie uczyni z naszej męczącej Białorusi krainy zgrzytu i jęku, nie zrujnuje młodego organizmu, co się rwie do wolności i życia, i nie skuje ciężkimi łańcuchami naszą myśl — marzenie o niepodległości i niepodzielności.

Jedynie pod warunkiem niezależności i niepodzielności, u narodu białoruskiego może się wytworzyć przychylna w stosunku do narodu polskiego.

Wiemy, że lepsza część ogółu polskiego podziela nasz pogląd.

Zyczymy więc zwycięstwa owej lepszej części społeczeństwa polskiego, lecz nie tym, którzy wzorem władzy carskiej, niemieckiej lub bolszewickiej zapatrywali się i patrzą na nas, jak pan na poddanego, i nadal myślą o tem samym stanowisku, gdy Białoruś i Litwa w jarmie niewoli pociągną wóz tryumfalny wielkiej Polski... do nowej zguby“.

## Z prasy żydowskiej.

### W Kownie.

„Judische Zeitung“ donosi, że w Kownie panuje spokój zupełny. Żądanych zatargów z żydami nie było. Było parę starć i kilka rabunków, lecz rząd sprawy te od razu załatwił.

Litwini nie usuwają żydów od wspólnej pracy państwowej. Wiceministrem handlu i przemysłu jest naprz. dr. Rachulewicz, wiceministrem spraw zagranicznych adw. Rosenbaum, żydzi wileńscy.

Obecnie toczą się układy o udział w pracach gabinetu ministrów znanego uczonego żydowskiego i działacza społecznego d-ra Maksa Sołowiejczyka, którego kandydaturę potrzynuje większość ludności żydowskiej.

Przedstawicielem ludności białoruskiej jest Woronko, minister do spraw białoruskich. Niema tylko Polaków.

## Z życia białoruskiego.

### Deklaracja Biał. Rady Wileń.

Podczas bytności w Wilnie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Wileńska Rada Białoruska wystosowała doń deklarację treści następującej: 1.

„Wileńska Rada Białoruska, wybrana przez przedstawicieli ludności na konferencji w dn. 25—27 stycznia 1918 r. od ziemi Białoruskiej, leżącej na zachód od starego rosyjsko-niemieckiego frontu, zwraca się do Wodza Naczelnego wojsk polskich obyw. Piłsudskiego z następującym:

Wileńska Rada Białoruska, w skład której wchodzi przedstawiciele różnych kierunków białoruskiej myśli narodowo-politycznej (za wyjątkiem bolszewików), zawsze stała na gruncie niepodległości i niepodzielności Białorusi.

Ciężkie na ogół warunki życia politycznego, które były w czasie okupacji niemieckiej, a następnie podczas panowania bolszewickiego, nie dawały możliwości centralnej i lokalnym radom białoruskim pracę około odbudowy państwowości doprowadzić do końca.

Naród białoruski do ostatniej chwili nie miał możliwości utworzenia państwa niepodległego i niepodzielnego i zmuszony był znosić wszelkie znęcania się od tych, kto był silniejszym i posiadał własną zorganizowaną siłę wojskową, aby gniebić Białoruś.

Ziemia Białoruska obecnie jest zniszczona i zrujnowana, i wyczekuje, kiedy się skończy jej męka i kiedy lud Białoruski będzie gospodarzem we własnej ziemi.

Wileńska Rada Białoruska i inne lokalne rady białoruskie, również jak i Rada Rzeczypospolitej Białoruskiej walczyły do ostatka, aby wyzwolić Lud Białoruski z niewoli i znęcania się obcych, lecz nie sprostały walce i ustąpiły siłę wrogów Narodu Białoruskiego, którzy ogłosili wszystkich działaczy odrodzenia białoruskiego za wyjętych z pod prawa.

Teraz wybiła nowa godzina, odkryła się nowa karta historii odrodzenia białoruskiego. Do Wilna i innych ziem Białorusi przyszły i dalej idą wojska polskie, które w imieniu Pańskim głoszą wolność i prawa wszystkich obywateli ziemi Białoruskiej i Litwy

Wileńska Rada Białoruska pragnie wierzyć, iż owe deklaracje ogólnej wolności będą ściśle przestrzegane w praktyce życiowej i że Naród Białoruski, który tak zmęczony jest uciskiem niemieckim i bolszewickim, od poczęcia i uzyska możliwość odbudowania swej ojczyzny, niezależnej i niepodzielonej.

Wileńska Rada Białoruska ma nadzieję, że Pan dopomoże do objednania całej Białorusi i odbudowania jej jako państwa niepodległego, sąsiedniego i przyjaznego Polsce, która lepiej niż inne ludy wie, jak ciężko jest żyć w niewoli i być podzielonym na części.

Rada prosi Pana o to, by:

1) we wszelkich sprawach białoruskich zwracano się wyłącznie do Rady, 2) dano Wileńskiej Radzie Białoruskiej możliwość swobodnego komunikowania się ze wszystkimi radami na prowincji.

3) dano możliwość zwołania rozpedzonej przez bolszewików Rady Rzeczypospolitej Białoruskiej, do której — zanim zostanie zwołana konstytuanta — powinna należeć wszystka władza na Białorusi“.

## Wiadomości z Kraju.

### Rosienie (gub. Kowieńska).

1 maja we czwartek socjalni demokraci obchodzili tu swoje święto robotnicze. Od samego rana ulicy miasta zaludnione były przez inteligencję, robotników i uczącą się młodzież. O 9-ej r. chrześcijanie demokraci i sporo publiczności urządzili wielką manifestację, która się posuwała w kierunku kościoła. Manifestanci nieśli sztandary z napisami: „Niech żyje jedność i wolność w Litwie“, „Niech żyje partja socjalnych demokratów“.

W kościele ludzi zgromadziło się bardzo dużo. Po przemówieniu ks. Butrymasa i po odbytem nabożeństwie, manifestanci poszli po ulicy Wileńskiej i spotkali się z żydowską manifestacją socjalnych demokratów (zapewne Bundu?) niosącymi napisy: „Niech żyje socjalizm“, „Niech żyje 8 godzinny dzień pracy“.

W manifestacji brało udział przeszło 2.000 osób. Porządku pilnował pomocnik komendanta Maciukiewicz na czele strazy wojskowej.

Porządek panował wzorowy. („Żemaitja“).

Dziwnie się plecie na tym Bożym świecie!

### Kowno.

(KBP). Jak donosi grodzieńskie pismo „Nasze Utro“ do Kowna przyjechał minister finansów Białoruskiej Ludowej Republiki Zacharko i konferował z prezydentem Litewskiej Republiki Słezwiczem w sprawie tederacji Litwy z Białorusią. Słezwicz jest prezesem gabinetu ministrów („G. L.“).

Układy o Wilno i Grodno z rządem polskim w Warszawie prowadzone są w dalszym ciągu, dotychczas bezskutecznie.

Pogłoski o zatargu litewsko-niemieckim w Kownie nie zupełnie zgadzają się z rzeczywistością. Jak się dowiadujemy ze źródła wiarogodnego rzecz tak się miała: w zeszłym tygodniu do jednego ze sklepów żydowskich weszło dwóch Niemców, którzy nabrawszy dużo towaru, nie płacąc wyszli. Zaalarmowana przez właściciela milicja zaarrestowała rabusiów, by ich odprowadzić do komendatury. W drodze żołnierze niemieccy chcieli uwolnić zaarrestowanych. Z tego powodu między milicją a Niemcami nastąpiło starcie, do przelewu krwi jednak nie doszło.

### Puszcza Białowieńska.

„Kur. Warsz.“ № 134 donosi, że Białowieńska puszcza, zgodnie z rozporządzeniem ministerjalnym przesłała pod zarządem jeneralnego komisarza Litwy p. Osmołowskiego, czyli została wyjęta z zakresu spraw ministerjum rolnictwa dóbr państwa.

Z notatki tej wznioskujemy, że w tytule p. Osmołowskiego dawne Ober-Ost (Ziemie Wschodnie) ustąpiło miejsca Litwie, czemu dla wielu a wielu względów przyklasnąć tylko możemy.

W Oranach dwie komendatury: litewska i polska. Co jedni ogłoszą i rozkleją, to drudzy zrywają, jak twierdzi „Nepr. Lietuva“.

### Z gub. Suwalskiej.

Los majątków i majoratów gub. Suwalskiej nie wszędzie jest jednolity.

Rząd starał się nie krepować życia z góry narzuconemi formami i dał możliwość znaleźć mu takie, któreby najlepiej odpowiadały miejscowym warunkom.

W pow. Wylkowyskim maj. Karale i Olskniary zostały podzielone; Rumaki i Pustopiedzie, zgodnie z życzeniem miejscowych robotników, oddane im do wspólnego korzystania i pracy.

Majątki bez właścicieli oddane są towarzystwom rolniczym. W majątku Aleksota pracuje towarzystwo robotnicze św. Józefa. Do 1 grudnia pożyczono im 3.000 m.

Ludność pozbawiona ziemi bierze w dzierżawę nieduże kawały ziemi z płacą przez rząd ustanowioną: za morg łąki — 1 i pół cent. siana, za morg pola do posiewu — 3 centn. ziarna.

Stan gospodarczy gub. Suwal. pozwala na to, że dotychczas nie było tu jeszcze przymusowych rekwizycji; wszystko, co było potrzebne dla armii, ludność dawała dobrowolnie.

## KRONIKA.

— Przyjazd p. Osmołowskiego. Wczoraj rano przybył do Wilna Komisarz Ziem Wschodnich p. Osmołowski. (w)

— W sprawie „kierenek“. Sprawa przyjmowania przez kasy miejskie pie-

niędzy Kiereńskiego między innymi była roztrząsana na jednym z ostatnich posiedzeń Magistratu.

Przyjmowanie przez miejskie kasy kierenek pociągnęłoby za sobą wypłacanie pracownikom miejskim pensji również kierenkami. Zważywszy to, Magistrat uchwalił i nadal kierenek nie przyjmować.

Wobec tego jednak, iż niemożność wyzywania się owych znaków pieniężnych znacznie obniża kurs rubla Kiereńskiego, co się odbija nader ujemnie na materialnym stanie ludności posiadającej kierenkami znaczną ilość, Magistrat zamierza zwrócić się do władz z prośbą otwarcia giełdy urzędowej.

— Osobiste. W przyszłym tygodniu ma przyjechać do Wilna działacz białoruski członek Rady Rzeczypospolitej Białoruskiej p. Skirmunt. (w)

— Zarządzenie władzy. Wojskowe Dowództwo miasta zarządza, co następuje:

1. Niniejszym rozkazuję oddanie wszystkich gum i opon automobilowych na rzecz wojska. Posiadacze tychże winni złożyć je w Dowództwie miasta do dnia 25-go b. m., a po zapłacie zgłosić się do Intendatury 11-j dywizji Legion. Hotel „Grand“.

Wszystkie gumy, opony, jak również części automobilów znalezionych po tym terminie, zostaną zarekwirowane na rzecz Wojska, a przechowujący będą karani grzywną 3000 marek.

2. W celu uregulowania ruchu rowerów i motocykli zgłaszać się będą posiadacze tychże do Dowództwa miasta, gdzie po spisaniu rejestru wydane zostaną numery jako też legitymacje na pozwolenie używania. Termin zgłoszenia się do 25 b. m.

Wszystkie niezgłoszone, niezarejestrowane automobile, motocykle i rowery zostaną bezwzględnie zarekwirowane na rzecz wojska, a ukrywający je ukarani grzywną do 3000 marek.

— W sprawie telefonów. Wojskowe Dowództwo m. Wilna wydało rozkaz następujący:

Wobec braku aparatów telefonicznych dla celów wojskowych, rozkazuję, żeby każdy posiadający aparat telefoniczny zawiadomił o tem w ciągu 3 dni Wojskową Dyрекcję Telegrafów i Telefonów, 5-to Jerska 31, która aparaty te odbierze przez własny personel za potwierdzeniem.

Świadomie ukrywający posiadane aparaty ulegną karze do 1.000 marek względnie do 3 miesięcy więzienia“.

— Śród prawosławnych. Wobec braku środków do życia u duchowieństwa prawosławnego, część parafian na ten cel dobrowolnie się upodatkowała. (w)

— Areszt rzeźbiarza. 17 maja poobiedzie został zaarrestowany we własnym mieszkaniu znany rzeźbiarz litewski Piotr Rymsa. W krótkie wszakże wypuszczono go na wolność.

— Misja Amerykańska. Pułkownik E. J. Dawley, leutenant R. Hale i podoficer Józef Szalunas w roli tłumacza, po raz drugi zwiedzili Wilno. 18 maja misja wyjechała do Warszawy.

— Sprawy żywnościowe. Mąka pszenna za m. maj będzie wydawana ludności po 3 funty tygodniowo. Rozpocznie się wydawanie w bież. tygodniu. (w)

— Zakupy zboża. Żywnościowe komitety chrześcijański i żydowski zamierzają wydelegować po 2 swych przedstawicieli do Grodzieńskiej i Suwalskiej gub. celem zakupu zboża.

Podobno zboża tam można dostać w cenie 25—50 rb. za pud. (w)

Z naszych stosunków kulturalnych. „Pani“ do służącej, która czyta „Głos Litwy“, „Czemu czytasz to pismo bolsze wickie?“ „Kiedy to wcale nie pismo bolszewickie, to pismo nasze, litewskie!“ „Litewskie czy bolszewickie, to wszystko jedno“ Autentyczne.

## Pianino chce nabyć.

Oferty składać w administracji „Głosu Litwy“.